... zawadzka ... Telefony 162-48 102-28.— Administracja ...owska 11 — Telefon 102-29
...ego zastępca przyjmują od ...ny 1 do 2 po południu.
...unki prenumeraty:
...ERATA miejscowa z od... numerów w administracji 2 zł. 10 gr.
...nie do domów 40 gr.
...1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką ...a wynosi 2 zł. 50 gr. mies. ... kwart. (przy zapłacie z góry) ...ata zagraniczna 4 zł. 60 gr.
...ły nadesłane bez oznaczenia ...ram uważane są za bezpłat... ...opisów zarówno użytych jak ...onych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 46. Łódź, Poniedziałek 16 lutego 1931 r.

...wsze oryginalne zdjęcie przemówienia Ojca św.



...Pius XI przed mikrofonem, przez który wygłosił orędzie do całego świata. (F.)

Wrzenie w Hiszpanji.



Król Alfons XIII z żoną królową Wiktorją podczas przejażdżki po Madrycie. Ostatnie depesze z Hiszpanji donoszą o rzekomym zamiarze abdykacji Alfonsa na rzecz swego kuzyna Don Carlosa. (F).



Jeden z przywódców ruchu rewolucyjnego Don Niceta Zamora (po prawej stronie) w więzieniu madryckiem. (F)

...karżonym o zamach na marsz. Piłsudskiego ...dzi więzienie od 3-ch do 15 lat.

...szawa, 16. 2. (Od wł. kor.) Dziś ...udniu ogłoszony zostanie wyrok w ...e o zamach na marszałka Piłsud...

...sądni w liczbie pięciu: Jagodziński, ...ięgielewski, Trochimowicz, Markowski i Białkowski członkowie milicji PPS. CKW. odpowiadają

z artykułu 457 i 126 K. K.

Pierwszy z nich grozi więzieniem od 3 do 6 lat, drugi zaś od 4-ch do 8 a nawet od 4 do 15 lat.

...pożar na stacji Kempno.

Spłonęły biura ruchu i poczekalnie.

...dgoszcz, 16. 2. (Od wł. koresp.) — ...orcu kolejowym w Kempnie wy... ...nocy ubiegłej pożar, który ... zniszczył doszczętnie ...ruchu, poczekalnie oraz wszystkie ...szczęście poczekalnia była pusta ...pociągnęło za sobą

ofiar w ludziach.

Gdy na miejsce przybyła straż ogniowa biura ruchu objęte były już całkowicie ogniem.

W czasie dochodzenia ustalono, iż pożar wybuchł wskutek

wypadnięcia węgla

z żelaznego piecyka. Straty poważne.

...Czterej kandydaci na prezydenta Finlandji.

Ucieczka agresywnego redaktora.

...lsingfors, 16. 2. (Od wł. koresp.) ...cja polityczna w Finlandji uległa ... ostatnim zarządzeniom rządu

pewnemu odprężeniu.

...chczas istnieją cztery kandydatury ...ezydenta a więc: Stahlberg, Swin...d, Relander oraz socjalista Tamer... ...a dokonała rewizji w mieszkaniu ...lappowców Cosoli. Podczas re... zastano tam ukrywającego się ... władzami naczelnego redaktora

organu lappowców,

...nawoływał do zamordowania ...erra na wypadek wybrania go prezydentem. Zaaresztowany redaktor skorzystał w pewnej chwili z nieuwagi policji i zbiegł.

Dolar

...nki dewizowe w dniu dzisiejszym ...ały około godziny 12 w południe ...po kursie 8.87,25 — 8.88,25. ...rywatnie dolar w żądaniu 8.89 w ...u 8.89,7. ...ndencja spokojna.

Zwyrodniały matkobójca.

Z Równego donoszą:

W mieszkaniu Andrzeja Regiezy w Kostopolu na Wołyniu znaleziono

powieszoną

Katarzynę Gruszewską, liczącą lat 36.

Okazało się, że nieszczęśliwa padła ofiara zbrodni, jakiej dokonał na niej jej własny syn, Andrzej Regieza który po zamordowaniu matki, powiesił trupa, aby **upozorować samobójstwo.** Zwyrodniałego mordercę aresztowano.

Dzisiaj zostanie nadane przez radjo tłumaczenie mowy Ojca świętego.

Rzym, 16 lutego. „Osservatore Romano" dowiaduje się, że radjostacja nadawcza Watykanu roześle w poniedziałek,

dnia 16 bm. o godz. 17-ej

tekst orędzia, wygłoszonego przez Ojca św. w czwartek w języku polskim, niemieckim, hiszpańskim i rosyjskim.

Elektryczna dźwignia śmierci.

Straszny wypadek w Piotrkowie.

Piotrków, 16.2. (Od wł. kor.) Obsługujący elektryczną dźwignię ładującą samodzielnie węgiel do parowozów na stacji Piotrków, robotnik kolejowy Rudawy Józef, lat 45, prawdopodobnie wskutek nieuwagi, został pochwycony przez łańcuch tej dźwigni i

poniósł śmierć

na miejscu.

Zabity został formalnie przepołowiony, przyczem tułów z głową został wrzucony do składu węgla na parowozie, a część dolna tułowia z kończynami

pozostała na ziemi.

Tragicznie zabity Rudawy Józef pracował od szeregu lat na kolei, był żonatym i ojcem trojga dzieci. Pokrwawione szczątki jego odstawiono do kolejowej trupiarni.

Władze kolejowe i policyjne ustaliły że tragiczny wypadek śmierci przy pracy nastąpił wskutek nieuwagi zabitego.

Zagadkowa śmierć doktora filozofji.

Konająca kobieta w wannie.

Warszawa, 16. 2. Nocy ubiegłej do mieszkania państwa Kudelskich (Aleja Niepodległości 106) zawezwano pogotowie ratunkowe

do przybyłej w gościę

Eugenji Minkowskiej, doktora filozofji. Mińkowska uległa jakiemuś tajemniczemu wypadkowi. Kudelscy, którzy pozostawili p. Mińkowską na chwilę po powrocie z miasta znaleźli ją umierającą w wannie.

Mińkowska do przybycia lekarza dawała jeszcze

słabe oznaki życia,

lecz przewieziona do domu zmarła.

Krwawy napad bandycki na Bałutach.

Patrz str. 2-ga.

15 miljonów złotych na budowę kabla telefonicznego Warszawa—Cieszyn.

Warszawa, 16. 2. (Od wł. koresp.)— Ustawa o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej przewiduje pozycję 15 miljonów złotych na budowę kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn.

Dotychczas budowa kabla odbywała się przeważnie na kredyt, budowały go bowiem firmy krajowe na mocy specjalnej umowy pożyczkowej. Umowa ta przewiduje, że począwszy od 1932 roku Ministerstwo Poczt i Telegrafów

rozpocznie spłatę należności

firmom budowlanym.

Otwarcie pierwszego dworca autobusowego w Warszawie.

Warszawa, 16.2. (Od wł. kor.) W dniu wczorajszym otwarty został pierwszy w Warszawie dworzec autobusowy i poczekalnia dla

ruchu międzymiastowego.

Warszawa liczy sześć postojów autobusowych, żaden jednak z tych postojów nie posiadał dotychczas budynku ani nawet ogrodzenia. Obecny dworzec został wybudowany nie przez magistrat lecz przez właścicieli autobusów, którzy uzyskali w rządzie

pożyczkę.

Nowy dworzec mieści się w Alejach Jerozolimskich.

Olbrzymie zawieje śnieżne wstrzymały ruch kolejowy w całej Austrji.

Wiedeń, 16 lutego. — Na obszarze całej prawie Austrji spadły olbrzymie śniegi, które sparaliżowały ruch kolejowy na całej przestrzeni tego państwa. Na licznych linjach wogóle

nie kursują pociągi.

Na Semmeringu pociąg pośpieczny Tarvis - Wiedeń ugrzązł w śniegu. Wreszcie po wielkich wysiłkach przybył z 5-godzinnem opóźnieniem.

W samym Wiedniu sytuacja jest również prawie katastrofalna. Wskutek metrowych zwałów śnieżnych, ruch uliczny ustał omal że zupełnie. Tramwaje tylko sporadycznie kursują w Wiedniu. Już rano śnieg był głęboki

na ćwierć metra,

a wieczorem padając bezustannie doszedł do metrowej grubości. W innych miastach opady są mniejsze. I tak u Grazu na pół metra, w Celowcu na trzy ćwierci metra.

Katastrofa na Wyspach Kanaryjskich.



...Widok miasta Las Palmas na wyspach Kanaryjskich, którego większa część została zniszczona wskutek obsunięcia się góry. Kilkadziesiąt domów legło w gruzach. Ilość zabitych nie została jeszcze ustalona (.)

Dymisja madryckiego gabinetu.



General Berenguer zgłosił wobec widma rewolucji, — swoje ustąpienie ze stanowiska premjera.



Hrabia Romanones przywódca liberałów, — ma utworzyć nowy gabinet.



Cambo, przywódca rewolucyjnych Katalończyków ma wstąpić do nowego gabinetu.

Krwawy napad bandycki na Bałutach.

Dzielny czyn rannej kobiety.

Łódź, 16 2. W dn u wczorajszym w domu przy ul. Limanowskiego 68 dokonano **krwawego napadu rabunkowego.** W wymienionym domu posiadali dobrze zaopatrzony sklep kolonjalny 24-letnia Gitla i 24-letni Abram małżonkowie Rolniccy.

W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 10 a 11 wieczór do drzwi mieszkania Rolnickich ktoś zapukał. Na pytania żdziwionej Rolnickiej odpowiedziano:

— Stały klient...

Ponieważ Rolniccy, sprzedawali również poza godzinami handlu Rolnicka bez wahania otworzyła drzwi.

Do mieszkania wkroczyło trzech zamaskowanych i uzbrojonych

w noże i rewolwery bandytów.

Z piersi Rolnickiej wydobył się okrzyk przerażenia, który zamarł jednak pod wpływem okropnego uderzenia w brzuch zadanego sklepikarce nożem

przez jednego z bandytów.

Rolnicka brocząc krwią padła na podłogę. Bandyci wkroczyli do sklepu gdzie Rolnicki zajęty był obliczaniem kasy. Na widok zamaskowanych drabów Rolnicki usiłował rzucić się na nich z dużym nożem kuchennym, służącym do krajania chleba. W tym momencie

padł strzał

i sklepikarz cięko ranny w brzuch osunął się za bufet.

Wówczas bandyci przystąpili do rabunku. Tymczasem Rolnicka, mimo silnego upływu krwi podniosła się i krokiem chwiejnym, goniąc resztkami sił weszła do sklepu, gdzie dopadłszy do jednego z bandytów, usiłowała mu

wyrwać z ręki rewolwer.

Zaskoczony napastnik zaczął się bronić, lecz dzielna kobieta ugryzła go silnie w rękę. Pod wpływem bólu oprawca zwolnił uścisk dłoni, co spowodowało, że rewolwer znalazł się w jej rękach. Uzbrojona kobieta wszczęła alarm. Bandyci rzucili się do ucieczki.

Jęki Rolnickich oraz huk wystrzału rewolwerowego zaalarmowały sąsiadów, którzy niezwłocznie weszli do ich mieszkania. Pławiący się w kałużach krwi Rolniccy, oraz nieład panujący w sklepie wyjaśniły sąsiadom wszystko. Zaalarmowano wobec tego odnośny komisarjat policji oraz pogotowie ratunkowe.

Przybyły w chwilę później lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Abrama Rolnickiego do szpitala im. Poznańskich, natomiast Gitlę Rolnicką do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

Na miejsce zuchwałego rabunku przybyły niezwłocznie władze śledcze, które przystąpiły do energicznego śledztwa.

Jak zdołano ustalić bandyci przerażeni bohaterskim czynem Rolnickiej nic nie zdołali zrabować. Policja zarządziła obławę całej dzielnicy.

W rezultacie zatrzymano

kilkanaście osób

płci obojga, będących w kolizji z prawem. Czy jednak w liczbie zatrzymanych, których osadzono w areszcie przy Urzędzie Śledczym, znajdują się istotni sprawcy napadu, narazie nie ustalono.

Stan Gitl i Abrama Rolnickich jest bardzo ciężki. Lekarze musieli dokonać ryzykownych operacyj. Stan Gitlj Rolnickiej jest niemal, że beznadziejny, ponieważ młoda mężatka znajdowała się

w odmiennym stanie,

przyczem cios zadany jej przez jednego

z bandytów zabił płód.

Oboje Rolniccy są nieprzytomni, co uniemożliwia przesłuchanie ich. Śledztwo w sprawie krwawego napadu rabunkowego trwa w dalszym ciągu.

Obrady 30 naczelników urzędów skarbowych.

Łódź, dnia 16 lutego. — Dziś o godz. 10 rano pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej Kucharskiego przy udziale delegata ministerjalnego inspektora Allanta — rozpoczął się w Izbie Zjazd wszystkich naczelników Urzędów Skarbowych województwa łódzkiego.

Na zjazd przybyło z całego terenu

30 naczelników.

Wbrew wszelkim mylnym informacjom, jakie ukazały się w związku z tem — Zjazd ma na celu omówienie tylko ściśle technicznych spraw a w pierwszym rzędzie sprawy usprawnienia

administracji podatkowej.

Zjazd zakończony zostanie jutro, dnia 17 lutego w godzinach wieczornych.

Kamień w przedziale wagonu.

Karygodne figle wyrostków.

Łódź, 16 lutego. W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki obrzucania przez wyrostków kamieniami przejeżdżających pociągów zarówno towarowych jak i osobowych. Podobny wypadek zanotowano w dniu wczorajszym.

Gdy pociąg osobowy przybywający do Łodzi o godzinie 12 w nocy wyruszył ze stacji Skierniewice — nagle do wnętrza jednego z przedziałów

wrzucono kamień.

Traf chciał, że w krytycznej chwili pasażerowie zajmujący ten przedział wyszli na korytarz i dzięki temu uniknęli przykrych skutków.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie niestety, sprawcy nie ustaliło.

—:o:—

TRUP POLICJANTA W LESIE.

NERWY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Ze Lwowa donoszą:

Posterunek policyjny na Jałowcu zaalarmował wczoraj Wydział Śledczy, iż w lesie lesienickim tuż za Jałowcem znaleziono

zwłoki posterunkowego.

Bezzwłocznie na miejsce wyjechali wywiadowcy Wydziału Śledczego, którzy stwierdzili, iż wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia posterunkowy Kazimierz Wandasiewicz z rezerwy Komendy P. P. Lwów — miasto. Wandasiewicz zdradzał w ostatnim czasie z niewyjaśnionej narazie przyczyny objawy silnego zdenerwowania, otrzymał nawet urlop, który w dniu wczorajszym zakończył śmiercią samobójczą w lesie lesienickim.

—:o:—

Bójka przy zbiegu ulic.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 16 lutego. W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych przy zbiegu ulicy Zachodniej i Cegielnianej wynikła krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami, w czasie której zostali poranieni nożem 29-letnia Janina Rutkowska i 30-letni Leon Pokrzywa, zamieszkali przy ulicy Cegielnianej 44. Rutkowska odniosła

rane cięta klatki

piersiowej i szyji. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala.

Pokrzywę, który odniósł ranę ciętą prawego przedramienia, pozostawiono na miejscu.

Sprawców bójki poszukuje policja.

Gdzie dziecko?

Posterunek przy łóżku poł...

Łódź, 16 lutego. W dniu wczorajszym pogotowie położnicze Kasy Chorych zawezwane zostało do niejakiej Franciszki Główczyńskiej, służącej, zamieszkałej przy ulicy 6-go Sierpnia 14. Lekarz stwierdził, iż Główczyńska znajduje się bezpośrednio po odbytym porodzie, wobec czego zapytał o noworodka. Wypadek powyższy miał miejsce około godziny pierwszej w nocy. Główczyńska starała się wytłumaczyć lekarzowi, iż jest w błędzie. Lekarz odjechał i zawiadomił o zagadkowym wypadku VII komisarjat policji.

W rezultacie wszczętych poszukiwań policjanci poszukujący noworodka, usłyszeli jakieś ciche kwilenie dobywające się

z dołu biologicznego

sąsiedniego domu (ul. 6 S... wezwana straż ogniowa wydobyła. Zawezwany le... go pogotowia ratunkow... ciele noworodka

ślady potłucze...

pochodzących od wrzuce... pu.

Niemowlę przewiez... Miejskiego. Cieszy się ... zdrowiem.

Główczyńską, której ... przewieziono do szpitala ... staje pod dozorem poli... Główczyńska sama rzuci... czy też działała w tym w... trzecia, ustali niewątpliwie ... licyjne prowadzone prze... sarjat policji.

Sensacyjny proces w Sosnow...

Szmugiel owoców do Pol...

Z Sosnowca donoszą:

W poniedziałek 16 bm. o godz. 10-ej rano w wydziale karnym sądu okręgowego w Sosnowcu zaczęto rozpatrywać wielką aferę przemytniczą o masowy szmugiel owoców południowych z Tryjestu do Polski.

Na ławie oskarżonych zasiądą: kupiec Jankiel Grajcarek, b. naczelnik urzędu celnego w Sosnowcu Wacław Medyński, oraz funkcjonarjusze tego urzędu Tomasz Banasz i Mieczysław Chamczyk, oskarżeni o współdziałanie przy szmuglu owoców południowych do Polski, przez co skarb państwa poniósł stratę w wysokości

401.130 złotych.

Podkreślić wypada, że w szmuglu tym wybitną rolę odegrało czesko - słowackie biuro transportowe Zandhof w Boguminie, które w porozumieniu z czesko-słowackimi urzędnikami kolejowymi fałszowało frachty na owoce południowe, adnotując je jako przesyłki świeżej kapusty z Włoch do Po...

Oskarżonych bronić będ... kaci dr Karol Krzemuski ... senator Stefan Perzyński ... sław Goldstein z Warsza... we wezwano 110 świadkó... i ponad 50-ciu świadków ... prawa potrwa około 2 ty... oskarżeni Dawid Pióro i ... rek **zmarli w międz...**

Zdarzenia i wy... ubiegłej dob...

(—) Wczoraj odbyły się ... kademje z okazji 9 roczn... Papieża.

(—) Policja aresztowała ... dytę Józefa Kłysa, uczestn... posterunkowego Korzeniow... lejowie.

(—) W restauracjach łód... no ceny o 10 procent.

Kronika piotrkowska.

UNIESZKODLIWIENIE WYWROTOWCÓW.

Na mocy rozporządzenia p. wojewody łódzkiego, które zostało wczoraj oplakatowane na murach naszego miasta, partia polityczna PPS.-lewica z dniem wczorajszym przestała na terenie Piotrkowa istnieć. Wczoraj z polecenia władz został opieczętowany lokal sekretarjatu, mieszczący się przy ulicy Garncarskiej, w którym znajdujący się materjał propagandowy, spis członków, legitymacje członkowskie i pieczęcie zostały skonfiskowane. Wobec tego, że nikt z członków likwidowanej partji nie stawiał oporu, żadnych aresztowań nie było.

CIĘŻKI KRYZYS W BUDOWLANEJ SPÓŁDZIELNI URZĘDNICZEJ W PIOTRKOWIE.

Za usilnem poparciem czynników rządowych powstała przed kilku laty w Piotrkowie urzędnicza spółdzielnia budowlana, która miała na podarowanym od rządu majątku Poniatowo, pobudować pod Piotrkowem nowoczesne miasto-ogród. Wskutek jednak nieumiejętnej i niefachowej gospodarki, ta rokująca świetne perspektywy placówka jest obecnie

w przededniu ruiny.

Doszło do licznych protestów wekslowych i obecnie wszystkie miejsca na hipotece nieruchomości spółdzielni już są zajęte.

Szczególne objekcje budzi gospodarka materjałem budowlanym na tartaku będącym własnością tej spółdzielni, gdzie mają dziać się rzeczy nie zupełnie prawidłowe. Może zainteresowane czynniki wejrzą w tę aferę.

ZNIŻKA PŁAC I REDUKC... MYŚLE BEŁCHATO...

Fabrykanci przemysł... czego w Bełchatowie, (pow... ski) rozpoczęli usilną kamp... ką zarobków robotniczych ... tem w szeregu tamtejsz...

wymówiono pra...

Pracownicy jednak solid... przeciwko tej nieuzasadni... zniżkowej, słusznie podkre... nagrodzenie ich stoi na ... poziomie. Inspektorat prac... tym wypadku skutecznie ... wać. Jak nam donoszą jed... bełchatowskich Blechstein... skiego w tych dniach zaw... wskutek czego bezrobocie ... Bełchatowie znacznie zwro...

POŁOŻENIE RODZINY W...

Z inicjatywy pani Drow... małżonki dowódcy 22 p. p. ... założono onegdaj w Piotrko... rzyszenie pod nazwą: „Ro... skowa. Przewodniczącą ... stała inicjatorka.

PRELEKCJE.

Były generał huzarów ... ksiądz katolicki, Włodzimi... brodzki, przybył na kilka d... go miasta w celu wygłosze... p. t. 1) Od munduru huzars... tanny kapłańskiej: 2) Ras... wcielenie satanizmu i 3) Kr... nice władców bolszewickich.

Nadmienić trzeba, że ... wykłady ks. Lesnobrodzkie... się wśród mieszkańców Pio... gromnem powodzeniem.

Dramat miłosny w Piotrko...

22-letnia kobieta poderżnęła sobie brzytwą gardło.

Piotrków, 16. 2. (Od wł. koresp) — Dnia wczorajszego w Piotrkowie na przedmieściu Bugaj, rozegrał się

krwawy dramat

o podłożu miłosnem.

W małym domku u niejakich Adamczyków mieszkał od pewnego czasu R. W. urzędnik odnajmujący jeden pokój kawalerski. Adamczykowie mieli córkę Stanisławę, liczącą lat 22 pannę bardzo przystojną. Pomiędzy lokatorem a córeczką gospodarzy nawiązała się nić sympatji która rychło przemieniła się w czuły romans. P. W obiecywał że się ożeni zwlekał jednak i terminu ślubu nie chciał nigdy oznaczyć. Z tego powodu między młodymi dochodziło

do częstych nieporozumień.

Przypadek zdarzył, że młodzi dzisiejszego przedpołudnia zostali sami. Wywiązała się pomiędzy nim polemika a potem gorąca sprzeczka w czasie której Stanisława porwała ze ... twę narzeczonego i rzucając ... go, zawołała:

— Teraz z tobą skończę!

Zanim jednak zdołała go ... p. R. W.

uciekł do drugiego p...

barykadując za sobą drzwi. ... widząc, że nie dostanie w ... przyszłego małżonka, poder... brzytwą gardło i zalewając ... runęła na podłogę. Zanim p... moc samobójczyni zmarła w ... męczarniach.

Wypadek ten wywołał w... wstrząsające wrażenie.

PROGRAM KINA „CZAR...

Kinoteatr Czary wyświetla ... Rycerze miłostek. Na scenie ... artystów pod reżyserią Edwa...

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

W STOLICY BRAZYLJI.

KRAWEK POLSKI ZA OCEANEM.

POSELSTWO W RIO DE JANEIRO.

Rio de Janeiro, w lutym.

...laków spotykamy w każdem wielmieście na obu półkulach. Spotyka...w ęc i w stolicy brazylijskiej. Ro...nsi skupiają się tu już od kilku dzie...w lat, boć Rio de Janeiro jest pierw...wielkim portem na drodze z Europy...eryki Południowej i jest stolicą naj...ego państwa w tej części świata.

...ez miasto to przewinęły się już całe gromady Polaków. ...poszli dalej. Nie zadawalały ich wa...ki matyczne i gospodarcze. Szli do...w bardziej południowych, do środo...migracji europejskiej. Pozostali tyl...śmielsi, tworząc zaczątki kolonji pol...

...laków tu osiadłych będzie zaledwie... Na ogólną liczbę 200 tysięcy Pola...przebywających w Brazylji, stano...więc mały tylko odsetek.

...kszość ich należy do kategorji mie...proletarjatu. Są to po większej czę... robotnicy i rzemieślnicy.

...wników umysłowych znajduje się ...elu.

...ównemi ostojami tutejszej kolonji poselstwo polskie i stowarzyszenie ...nja".

...selstwo rozpoczęło swą działalność 1920. Dnia 27 kwietnia tegoż roku ...ył do stolicy pierwszy minister pel...ncy R. P. śp. Ksawery Orłowski W...o uroczyście delegacje zarówno pol...ak i brazylijskie. Nad gmachem po...a przy Rua Senador Vergueiro za...rzeł polski. Odrazu też podniosło się ...enie kolonji polskiej. Przedtem Bra...e mawali często: „Polonia sem ban...nao gale nada" — „Polska bez sztan...n c nie znaczy". Teraz poczęto Pola...więcej poważać.

...becnie posłem R. P. jest p. dr. Ta...Grabowski. Poselstwo od kilku mie...mieści się w ładnym pałacyku tuż ...Atlantykiem na Praja de Botafogo. ...arterze znajduje się wydział kosular...ancelarja, archiwum, bibljoteka, mie...je dla służby. Na piętrze zaś gabinet ...prywatne jego mieszkanie i salony ...eyjne.

...gmachu tym swojsko i miło. Znać,

Polski kawałek.

...e szczegóły dekoracyjne o cechach ...owych, polskich, robią miłe wraże...Kilimy, makaty buczackie, wyroby ...anowe z Pacykowa, historyczne drze...y i dzieła polskich malarzy dopełnia...ości.

...taj zbierają się wybitniejsi członko...olonji polskiej z okazji różnych uro...ości, jak Nowy Rok, święto narodo...głoszenie niepodległości Polski i t. d. ...j chwili znajdują tu opiekę prawną ...uralną. Stąd też wychodzi inicjaty...o różnych poczynań.

...yznać należy, że poselstwo tutejsze ...ono ludźmi odpowiednimi, którzy ...poświęceniem potrafili zdobyć so...ufanie zarówno Polaków, jak i Bra...n.

...ugą ostoją kolonji riowskiej jest to...stwo polskie „Polonja". Na jego cze...obecnie, po ustąpieniu p. prof. dr. ...kiego p. Nowicki. „Polonja" skupia ...130 członków czynnych. Posiada śli...lokal, opłacany przez poselstwo. Tu ...ierają Polacy każdego wieczora. Gawędzą, bawią się i czytają, przez co odświeżają w sobie ducha polskiego.

Jest też dość duża bibljoteka oraz czytelnia pism, których prenumeruje się kilkanaście. „Polonja" urządza obchody narodowe, bale i zabawy zazwyczaj łącznie z obchodami. Niektórzy członkowie, jak np. p. prof. Radecka, prowadzą dla przyjezdnych bezpłatne kursy języka portugalskiego. Nie zapomina się też o tych, których choroba pozbawiła pracy. Zorganizowano dla nich osobną pomoc lekarską w jednem z tutejszych ambulatorjów przy udziale pracujących tam Polaków.— Po wyzdrowieniu dopomaga się im zapomogą lub pożyczką.

Towarzystwo polskie reprezentuje tutejszą kolonję wobec cudzoziemców. Delegacje jego biorą udział w różnych uroczystościach międzynarodowych i obchodach.

——xx——

Nowe plany majora Franco.



Lotnik i rewolucjonista hiszpański major Franco (pośrodku) w otoczeniu dziennikarzy. Według ostatnich depesz Franco wrócił potajemnie do Hiszpanji i kieruje przygotowaniami do przewrotu.

Hydra w okresie głodu
pożera własne ramiona.

Polipy słodkowodne, znane powszechnie z akwarjów, odznaczają się

ogromną siłą życiową.

Jeden ich gatunek słusznie nosi mityczną nazwę „hydry". Można takiemu zwierzęciu poobcinać wszystkie ramiona, a jednak wkrótce odrosną one w zupełności. Robiono też doświadczenia, spajając odcięte części jednego okazu z drugim. Powstawał w ten sposób nowy gatunek o zabarwieniu właściwem obu indywiduum, mający np. głowę zieloną, a ramiona szare. Jest to więc przeniesienie systemu szczepienia owoców na rodzaj zwierzęcy...

Badacze stwierdzili rzecz jeszcze dziwniejszą... Oto hydra w okresie głodu pożera swoje

własne ramiona-macki...

Oczywiście niebawem odrastają one i zwierzę może swój proceder „samozjadania" powtórzyć da capo. Interesujące rozwiązanie problemu w stanie aprowizacji i samowystarczalności.

——:o:——

Szczury pożarły serce Napoleona.
Ostatnia wola cesarza.

Napoleon I. jak stwierdzają dokumenty historyczne, zwrócił się na kilka dni przed śmiercią do zaufanego sobie lekarza Antommarchiego z prośbą, by był obecny przy obdukcji pozgonnej zwłok, którą miał kierować dr. Arnotte, a to w tym celu, by dopilnować jego

ostatniej woli.

Napoleon bowiem pragnął by serce jego zostało wyjęte i dostarczone wdowie cesarzowej Marji Luizie.

Dr. Antommarchi wiernie dotrzymał obietnicy... Wykroił osobiście serce i umieścił je w urnie srebrnej ze spirytusu.

Musiał wszakże uciec się do podstępu, by móc te relikwie wywieźć, słynny bowiem prześladowca cesarza, Hudson Lowe sprzeciwił się stanowczo spełnieniu woli Bonapartego. Antommarchi skorzystał ze śmierci jakiegoś żołnierza angielskiego i zamienił w porozumieniu z Arnottem serca, kładąc cesarskie do

zwykłego słoja glinianego

i zabierając je już bez żadnych przeszkód na pokład okrętu.

Niestety wskutek straszliwej burzy morskiej słój się rozbił, a serce znikło. Dopiero po długich i mozolnych poszukiwaniach udało się Antommarchiemu odnaleźć w szczelinach podłogi kajuty kilka drobnych cząsteczek tego serca wielkiego człowieka. Reszta w przeciągu długiej nocy stała się pastwą żarłocznych szczurów.

„Dzień mego porzebu".
Śniadanie nieboszczyka

W kilku francuskich gazetach ukazał się nekrolog deputowanego Feliksa Gaborit, jednego z bliskich przyjaciół Brianda.

Pogrzeb wyznaczony był na 11-tą rano w czwartek, przyczem przyjaciół zmarłego zapraszano na tę godzinę i dzień przed bramę cmentarza Perle la Chaise.

Baborit był w swoim czasie znany w Izbie jako

najweselszy deputowany

i był ogromnie lubiany przez przyjaciół. To też przed bramą cmentarną zgromadził się duży tłum pragnących oddać ostatnią posługę zmarłemu.

Było tam też parę dam, przysłano wiele wieńców.

11-ta dochodziła, a kondukt jakoś się nie zjawiał. Oczekiwanie skracano sobie rozmową o zmarłym i przypominaniem jego najlepszych kawałów.

Nagle przed cmentarz zajechał samochód i wyskoczył z niego... Gaborit

we własnej osobie.

— Jak się macie, drodzy przyjaciele! — zawołał. — Jakże się cieszę, że na własne oczy widzę tych, którzy oddają mi ostatnią posługę.

Okazało się, iż nekrolog Gaborita był dziełem jakiegoś figlarza.

„Nieboszczyk" sam zdziwił się ogromnie, nie prostował jednak „kawału". Wolał zjawić się sam i skontrolować wierność swych przyjaciół.

A teraz zapraszam was wszystkich na śniadanko do restauracji! — zawołał Gaborit. — Musicie otrzymać przecież jakąś nagrodę za to, że przyszliście na mój pogrzeb.

Śniadanie było ogromnie wesołe.

Na zakończenie Gaborit wygłosił przemówienie, które zakończył słowami:

...najpiękniejszą chwilą mego życia był dzień mego pogrzebu. Przekonał mnie, że mam przyjaciół.

——:o:——

Dziwne są bezdroża
namiętności ludzkiej.

65-letni starzec Franciszek Törry zabił w Budapeszcie swą 62-letnią żonę... Zabił, bo „znienawidził ją z całej duszy!..."

Przed dwoma laty państwo Törry przyjęli na mieszkanie krewną swoją 23-letnią Ilonę Rarsz, przybyłą z prowincji do Budapesztu. Półślepy starzec zdołał jednak doskonale zauważyć urodę młodej dziewczyny i

zakochał się

w niej bez pamięci...

Ostrożnie i „po ojcowsku" począł się umizgać do pięknej Ilony. Jednakże żona spostrzegła, co się święci — czyniła mu ostre sceny zazdrości, a w końcu wyrzuciła z domu dziewczynę...

— Pozbawiła mnie ta stara jędza jedynego promyka szczęścia w tym ponurym domu! — oto słowa 65-letniego starca. — Nie cierpiałem tej jędzy! Krytycznej nocy nie zmrużyliśmy oka, kłóciliśmy się... Świtało już, gdy poszedłem do kuchni i przyniosłem sznur, którym udusiłem ją... Powtarzam raz jeszcze, „nienawidziłem jej i nienawidzę z całej duszy!"

Kawior zamiast chleba.
W krainie paradoksów.

Wbrew całej reklamie, raj sowiecki polega na tem, że głód, nędza i wszelkiego rodzaju poniżenie

dziesiątkują ludność Rosji,

nie wyłączając najurodzajniejszych obszarów. Krwawa ironja sprawia zaś, że zgłodniałym tym rzeszom urządza się przeróżne mityngi, koncerty, przedstawienia teatralne, popisy taneczne, co wszystko ma świadczyć, że w Sowietach jest prawdziwy raj.

Od dłuższego czasu

resztki zboża,

wyrabowane pod grozą karabinów maszynowych, rzuciły Sowiety na targi światowe po cenie niższej od samych kosztów produkcji, a że lud rosyjski głoduje, to nikomu nic do tego. Obecnie propaganda sowiecka będzie mogła znowu przechwalać się i wysławiać swój raj, bo w najbliższych dniach odbędzie się w Rosji coś, czego w żadnym, nawet najbogatszym kraju niema.

Z Hamburga donoszą mianowicie, że tamtejsi importerzy odmówili przyjęcia 3-ch wagonów rosyjskiego kawioru, nadesłanego przez misję handlową. Ponieważ zaś także Londyn odrzucił tę ofertę, więc kawior

ten wróci skąd przyszedł

i będzie go można w Rosji rozdzielić między ludność.

Nie mają kawałka chleba, a paść ich będą teraz kawiorem.

Trzy siostry.



Joyce Compton, June Collyer i Lovise Dresser kreują role trzech sióstr w filmie „Trzy siostry".

...MAR WALLANDER.

...KNA NIEZNAJOMA.

...y pisarz Gunnar Alm wyszedł z bra...ego domu, owionął go piękny, pro...aczkolwiek chłodny dzionek. Był ...jasny poranek styczniowy, niebo ...e i czyste powietrze. Gunnar Alm ...płaszcz, wyprostował się i głęboko ...tchu. Płuca jego doznały orzeźwiające uczucie radości przejęło ...ego istotę na widok małego parku. ...ego olśniewającą bielą śniegu. Za...papierosa i lubując się jego łagod...aromatem, skierował się w dół ulicy, ...ej i migocącej się w blasku słońca. ...ał go gwar dziecięcych głosów, tur...przejeżdżającego wozu z piwem, na ...m pobrzękiwały butelki. — Był to ...ziwy ranek zimowy północy, z właś...n Sztokholmowi urokiem, któremu ...e się nie można.

...li Gunnara Alma jednak zajęte by...m innem jeszcze, prócz pięknej po...dnia zimowego. Wiedział, że skoro ...skręc na główną ulicę, spotka naj...piękniejszą kobietę, jaką kiedykolwiek w ...na świecie. Nie znał jej wcale, nie ...ał skąd pochodzi, czem się zajmu...jak się nazywa. Tyle tylko było mu ...ome, że była to najpiękniejsza, naj...ej urocza twarz dziewczęca, jaką wyobrazić sobie można, w obramowaniu bujnych, niesfornych blond loczków, wyglądających z pod kokieteryjnego kapelusza, z wielkiemi, błękitnemi oczyma i delikatnym rumieńcem na miękkich policzkach. Nie była bardzo wysoka, ale ślicznie zbudowana i poruszała się miękko i wdzięcznie. Ubrana była z wytworną prostotą. — Kobieta z dobrym gustem — jak zadecydował Gunnar Alm — nieobojętny na subtelne szczegóły stroju kobiecego.

„Znajomość" ich trwała niemal od roku. Początkowo obrzucał ją tylko przelotnem spojrzeniem w przejściu, jak było w jego zwyczaju. Pewnego dnia jednak, pięknego poranku wiosennego pod koniec kwietnia, spotkały się ich spojrzenia. Zauważył dokładnie, jak się zarumieniła i sam poczuł także, jak gorąca fala krwi napłynęła mu do twarzy.

Jakże była śliczna, urocza, finezyjnie piękna w swym skromnym kostjumie wiosennym. Wprawnem okiem autora i obserwatora zauważył odrazu harmonję jej postaci.

Spotykali się codziennie, o każdej porze roku. Wracała zapewne z jakiegoś dyżuru nocnego, urzędu telefonów czy czegoś podobnego, jakkolwiek świeżość jej wyglądu sprzeciwiała się temu przypuszczeniu. Telefonistki po męczącym dyżurze nocnym mają oczy wpadnięte i znużone rysy.

— Zresztą — myślał Gunnar Alm — może jest niezależną młodą damą, odbywającą ranny spacer. Jej delikatne rysy, elegancki chód — wszystko to zdradzało damę z wielkiego świata. Istota jej i ruchy miały w sobie wytworność i czar.

Pewnego dnia zupełnie impulsywnie zdjął kapelusz dla ukłonu i odpowiedziała mu uśmiechem. Znajomość została zawarta, a jednak nie znali się wcale...

Wszystko wokoło lśniło i migotało w tym pięknym dniu styczniowym, a jednak powietrze już tchnęło wiosną. Gunnar Alm przeczuwał, że niezbyt już długo zadowolić się będzie mógł platonicznem zdejmowaniem kapelusza przed piękną nieznajomą. Pragnął usłyszeć jej głos, uścisnąć jej drobną dłoń — och! zupełnie niewinnie — przynajmniej na początek.

Ach! oto i ona. Szła dumnie, jak królowa, wdzięczna i piękna, jak bajeczne zjawisko. Serce Gunnara Alma rozsadzało mu piersi — że też sam widok nieznajomej kobiety mógł czarować do tego stopnia!

Zbliżała się. Zwolnił kroku i dostrzegł jej uśmiech oraz lekki rumieniec, jaki zabarwił jej policzki. Postanowił, że ją zaczepi.

Lecz i ona także najwidoczniej tego pragnęła, bo przystanęła, zaśmiawszy się jasnym, dźwięcznym śmiechem. Oczy jej promieniały, a na policzkach utworzyły się śliczne, małe doleczki.

— Nie, mój panie! — rzekła, nie przestając się śmiać. — Dość już tego. Zdaje mi się, że już od pół roku mijamy się zawsze na tem samem miejscu.

— Od całego roku — poprawił ją Gunnar. — Pozwoli pani, że się jej przedstawię: Alm.

Zlekka skinęła głową.

— Helling. Stina Helling — rzekła.

Poszli wdół zaśnieżonej ulicy w słońcu zimowem, rozmawiając o pogodzie. Pragnął zapytać ją, kim jest i czem się zajmuje, ale nie ośmielił się. Zresztą tkwił w tem pewien urok, że o niczem nie wiedział. Tajemniczość stanowi ponętę i rozkosz — myślał.

Rozstali się na rogu jakiejś ulicy i Gunnar Alm dokończył w wesołem usposobieniu tak miłe rozpoczętego spaceru.

— Co za czarująca kobieta!—myślał.

Pewnego rana Gunnar Alm siedział przy biurku, zajęty pisaniem noweli na zamówienie, rzeczy bardzo pilnej. Wbrew zwyczajowi zaniechał zwykłego spaceru i spotkania z damą swego serca. Irytowało go to, ale potem przypomniał sobie, że mówiła mu o swojm zamiarze pozostania w domu dla wypoczynku. Uspokoiwszy się nieco, Gunnar Alm zatopił się w pracy.

Podczas gdy siedział i medytował, z drugiej strony ciasnej uliczki otworzono okno wprost własnego jego okna. Ktoś odsunął firankę i ukazała się postać kobieca, blada, zmęczona twarz z ciemnemi kołami pod oczyma, mrużącemi się na blask jaskrawego słońca, rozczochranemi włosami i w brudnej koszuli. To była ona przecież! Jego czarująca piękność, ubóstwiana nieznajoma, której tak gorąco pożądał. To była ona. Ona niewątpliwie. — Ona...

Chciał cofnąć się, gdy ujrzała go. — Przez chwil kilka przyglądała mu się, wystraszona, jakby przyłapana na gorącym uczynku, a potem zniknęła i zaciągnęła firankę.

Pióro wypadło z ręki Gunnara... Co za odkrycie... Wiedziała, że zobaczył ją nieuczesaną, niemalowaną i w brudnej koszuli... Nie wiedział, czy śmiać się, czy martwić. Wybrał pierwsze. Roześmiał się.

— Udam, że o niczem nie wiem — postanowił. — Zobaczymy, czy mnie poznała.

Następnego rana szedł zwykłą drogą i ujrzał ją, zbliżającą się ku niemu. Zdala już spotkał się ze spojrzeniem jej roziskrzonych oczu.

Przystanął, jak zawsze, grzecznie uchylając kapelusza.

— Witam panią! — rzekł.

Ona zaś spojrzała na niego, jakgdyby mu oczy wydrapać chciała.

— Łotr! — syknęła i oddaliła się.

Gunnar Alm przez chwilę stał bez ruchu, patrząc jej wślad.

— Nigdy nie trzeba marzyć, śnić, ani poetyzować — rzekł w duchu. — Rzeczywistość, panie poeto, niekiedy przechodzi najśmielszy twór wyobraźni...

Tłum. L. M.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W z. m. zużyto w Warszawie 2 926.036 mtr. sześciennych wody filtrowanej, w porównaniu ze styczniem 1930 roku o 75.890 m. sześc. mniej (2,52 proc.). Powodem zmniejszenia zapotrzebowania wody jest między in. zmniejszone użycie dla celów przemysłowych.

* * *

Wydział przemysłowy zwrócił się do policji w sprawie brudnych i niechlujnie utrzymanych taksówek. Wydział prosi o zatrzymanie dorożek, których zewnętrzny wygląd nie jest odpowiedni. Poza tem, należy, zdaniem wydziału, zatrzymywać brudnych szoferów, ubranych w wysmarowane czapki, nigdy nie czyszczone palta i t. d.

* * *

Podług danych komitetu rozbudowy m. stol. Warszawy w ciągu 10 lat, od roku 1919 do 1927, wybudowano w Warszawie około 7.000 mieszkań, liczących 22.500 izb, co w porównaniu z rozwojem budownictwa mieszkaniowego przed wojną, nie osiąga normy rocznego przyrostu mieszkań, stanowiącej około 10.000 lokali.

* * *

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie od 25 z. m. do 2 b. m. włącznie wydano 9 zaświadczeń w celu otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez wyjeżdżających w celach zarobkowych: 6 do Francji, 2 do Niemiec i 1 do Belgji. Nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano 2 rodziny, udające się do krewnych, zatrudnionych we Francji.

* * *

Operetka Nowoczesna daje na inauguracyjne przedstawienie najnowszą sztukę Les Falla pod tyt. „Róże z Florydy", w której akcja dwóch pierwszych aktów rozgrywa się na Florydzie, w 3-cim zaś w środowisku emigracji rosyjskiej w Paryżu. Główne role pod kierunkiem reżyserskim Marjana Tatrzańskiego i kapelmistrza Mieczysława Kochanowskiego odtwarzają pp.: Elna Gistedt, Marjan Wawirkowicz, Józef Redo, Janina Rewicz i Marceli Sowilski.

* * *

Wydział techniczny magistratu obliczył, że koszt budowy wału ochronnego na Pelcowiźnie wyniesie 2 600.000 zł. Mimo potrzeby wybudowania tego wału brak funduszów na rozpoczęcie prac. Jednak biorąc pod uwagę konieczność ochronienia Pelcowizny przed zalewem wydział techniczny przystąpił do opracowania wykazu najpilniejszych i najkonieczniejszych robót w tym zakresie.

* * *

Prawie wszyscy rządcy domów w Warszawie zaopatrzyli się w księgi meldunkowe. Wydział ewidencji ludności przystąpił do sporządzenia wykazów rządców, którzy dotąd nie nabyli ksiąg meldunkowych nowego typu i pociągnie ich do odpowiedzialności, z powodu niewprowadzenia tych ksiąg we właściwym czasie.

Butelka z benzyną

przyczyną śmierci dwóch kobiet.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj wśród mieszkańców gminy szydłowskiej obiegła wiadomość o następującym wypadku jaki miał miejsce onegdaj w folwarku Poruszno, gm. szydłowskiej.

Podczas przyrządzania obiadu przez kucharkę Władysławę Janikową, posługaczka Aniela Bobikówna nie mogła zapalić w piecu wobec czego mokre drzewo poczęła

podlewać benzyną.

Wskutek nieostrożności butla z benzyną zapaliła się w rękach dziewczyny, a następnie eksplodowała, zalewając palącą się cieczą kucharkę Janikową i Bobikównę.

Obie kobiety objęte momentalnie płomieniem zaczęły się palić.

Na krzyk palących się kobiet przybyli z pomocą właściciela folwarku Jan Porucki i furman Piotr Malewko którzy usiłowali kocami ugasić płonące ubranie kobiet. Kobiety z panicznego przestrachu i silnego bólu wybiegły na podwórze i poczęły tarzać się w śniegu, usiłując w ten sposób ugasić płonące ubrania.

Porucki z parobkami z trudem zdołali powstrzymać oszalałe kobiety zastosować środki zapobiegawcze; Janikową i Bobikównę odniesiono do domu, gdzie pomimo wszelkich wysiłków silnie poparzone kobiety nie zdołano odratować. Bobikówna i Janikowa po upływie godziny w straszliwych męczarniach zmarły.

—xx—

KRATECZKI.

JĘKI W DOROŻCE.

Długa jazda pijaka.

Bolszewik ma przemiłe życie. Jak coś komuś zwędzi, to się mówi: komuna jak kogoś zamorduje: sąd partyjny, jak siedzi w kryminale: cierpi za sprawę. Znudzi mu się żona, draniowi, bierze inną, bo ślubów nie uznaje, to mu wolno, z dziećmi kłopotu niema: oddaje do żłobków, niech państwo samo sobie chowa swoich obywateli.

I mimo takiego rajskiego życia, są Rosjanie, którzy zamiast siedzieć u siebie, uciekają do Polski.

SPOTKANIE.

Ilja Leonid Magdarew (lat 39) i Michał Żyłkowski mieszkali przed wojną w Polsce, następnie zaś wyjechali do Rosji. Gdy Trocki powiedział, że on też chce być troszkę carem, Magdarew i Żyłkowski powiedzieli sobie, że lepiej w obcym kraju, gdzie niema Czeki, niż we własnej ojczyźnie, gdzie życie obywatela mniej znaczy niż kieliszek wódki.

I wrócili do Polski. Magdarew zamieszkał w Łodzi, Żyłkowski w Warszawie. Utrzymywali oni ze sobą stosunki handlowe i wspólnie narzekali nad niedolą matuszki — Rasiji.

28 października 1930 r. Magdarew i Żyłkowski spotkali się w Łodzi na ulicy Karolewskiej, wspomnieli o Rosji i postanowili popić, by zapomnieć o kłopotach. Trzeba oddać im sprawiedliwość, że popili zdrowo: cztery butelki w dwójkę. Jest to porcja wcale niezła i nic dziwnego, że w głowach mocno szumiało, nóżki plątały się niewiadomo gdzie, świat cały wirował.

W DOROŻCE.

Przyjaciele wsiedli w dorożkę i kazali się wieźć do domu. Należy tu zaznaczyć, że Magdarew wracał z Rosji do Polski przez Łotwę i dłuższy czas mieszkał w Rydze. Bardzo sobie to miasto upodobał i właśnie 28 października stęskniony za Łotwą, urządził sobie w dorożce Jankla Makowskiego przejażdżkę do Rygi. Jankiel był jednak zdania, że dorożką do Rygi jechać nie należy, bo to za daleko i zażądał od Magdarewa, by zapłacił mu za zniszczone siedzenie.

Żądanie to oburzyło zalanych gości. Zwymyślali więc Jankla a dla poparcia swych argumentów połamali na jego głowie swoje laski. Zajście zlikwidował patrol policyjny, który zaprosił gości do komisarjatu, gdzie się przespali, a rano po podpisaniu protokułu, poszli do domu.

Sąd Powiatowy skazał Magdarewa i Żyłkowskiego każdego na 100 złotych grzywny lub 14 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

W szponach szatana.

Streszczenie: Piękna baronówna Rosemarie Stessen została przez swą brzydką koleżankę Blankę, wychowankę tajemniczego pana Pawlina wciągnięta w sieci satanistycznej sekty. Nie zdając sobie sprawy z istotnego celu tajnych zebrań Rosemarie uratował w ostatniej chwili od zbeszczeszczenia służący Pawlina Adolf, który po zboksowaniu napastników, wywiózł ją z miejsca orgjastycznych zebrań. Blanka odwdzięczyła się mu wyrobieniem posady nauczyciela w majątku białowieskim ojca — Perelytem. Zmuszona do zaręczenia się z księciem Ovien d'Aosta, który uratował jej matkę w Monte Carlo od skutków niepoczytalnej gry zachorowała Rosemarie na nerwy i wyjechała po kilku miesiącach do Perelytego, gdzie zamieszkała w starym dworze, a czas spędzała na samotnych spacerach.

Po wykończeniu nowego pawilonu przyjechał książę d'Aosta i zamieszkał w pobliżu narzeczonej.

Pewnego razu wyjechał z nią na konną przejażdżkę, podczas której zapytał ją o termin ślubu.

Rosemarie starała się odwlec odpowiedź, gdy wtem zjawił się przed nimi młody człowiek w kaszkiecie, wybawca Rosemarie, a obecnie nauczyciel miejscowy ostrzegając ją przed niedźwiedziem, który rzekomo znajdował się blisko.

Rosemarie dała wierzchowcowi ostrogą i wróciła do domu unikając jeszcze raz decydującej rozmowy z księciem.

29 uczestników demonstracji przed sądem.

Z Torunia donoszą:

Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko

29 uczestnikom demonstracyj,

jaka miała miejsce w dniu 26 listopada 1930 r. przed starostwem powiatowem w Grudziądzu. Mianowicie na skutek zapotrzebowania przez starostwo, zgłosiło się kilkudziesięciu robotników do pracy przy czyszczeniu rowów polnych w Radzynie, którzy na miejscu oświadczyli, iż pracować nie będą, gdyż w rowach jest woda. Powróciwszy do Grudziądza robotnicy ci udali się przed gmach starostwa, gdzie zażądali wypłacenia im odszkodowania za stracony czas po 5 zł. a gdy im odmówiono, zaczęli grozić staroście Młyńskiemu pobiciem.

Przybyła na miejsce za... trudem rozpędziła demonstr... rzy stawili czynny opór. W ... cji tej główną rolę odegrali: Emerlich, Kosobudzki i W... podburzali

tłum do demonstr...

W wyniku rozprawy sąd ... niu przewodu wydał wyrok ... rego skazał St. Emerlicha na ... siąca więzienia oraz Kos... Waltera po 6 miesięcy wię... to sąd skazał Emerlichowa ... dzonego Stanisława, która ... posterunkowych w chwili ... aresztować jej syna, na 3 ... zienia.

—:o:—

Podpalacz w łóżku.

Zbrodnia zrezygnowanego męża.

Ze Lwowa donoszą:

Onegdaj w nocy wybuchł pożar w domu kolonisty Franciszka Krzysztofoka w Nowym Siole, pow. Zbaraż i zniszczył dach domu. Przeprowadzone dochodzenia w tej sprawie doprowadziły do

sensacyjnych rezultatów.

Okazało się bowiem że sam poszkodowany dokonał podpalenia domu z powodu nieporozumień rodzinnych.

Przed podpaleniem wszczął on kłótnię ze swą żoną Marją, w czasie której przebił ją

trzykrotnie nożem

a siostrze jej Antoninie Ste... wdała się w awanturę, zadał ... nożem. Z kolei Krzysztocki ... ko poranił a następnie za... mieszkaniu które podpalił ... łożył się do łóżka, chcąc w ...

popełnić samobójstwo

Na widok pożaru sąsiedzi ... ratunek domu i wówczas ... stockiego w łóżku. Dalsze ... w toku.

Nie straszcie dzieci.

Lekkomyślny parobek.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj po południu przywołano Pogotowie Lekarskie do Komornika w pow. poznańskim do 7-letniego synka pracownika kolejowego Marcina Bręczewskiego, który nastraszony przez parobka pewnego oberżysty, spadł ze schodów

pierwszego piętra

i uderzył czołem o żelazną ... do obuwia, ustawioną przy ... Biedny chłopiec doznał na... czołowej i zdarcia naskórka ... aż do nosa.

Chłopca opatrzył doraźnie ... gotowia, poczem przewiózł ... nicy kolejowej w stanie bar...

ŁASKI ZIMY.

Raz mrozik, raz ciepło.

Nie można zimie tegorocznej zaprzeczyć, iż obchodzi się dość łaskawie z ludźmi. Okazując zrozumienie dla drożyzny środków opałowych i kryzysu ekonomicznego, trzyma na wodzy srogie Boreasze i pozwala im tylko od czasu do czasu swobodniej pohulać, a gdy tylko już mrozik zaczyna mocniej ściskać, wysyła prądy ciepłe, które ... srogość. Mrozik kawalerski ... czął się luty, nie był bardziej ... jego poprzednik styczniowy ... po mglistym poranku jasne ... uśmiechało się dzień cały, ... darnie złotą rzęsą promieni... stkich.

—x:o:x—

Nieszczęśliwy los związał mnie z t...

Samobójstwo niezadowolonej mężatki.

Z Sosnowca donoszą:

Słynna z odwiedzin duchów, które przed kilku laty wyprawiały niesamowite harce, ulica Grabowa w Sosnowcu, ma nową sensację, którą jest niezwykłe samobójstwo

28-letniej mężatki

i matki dwojga nieletnich dzi... sławy Majowej.

Majowa, żona przeciętnie ... cego robotnika, od samego ... była niezadowolona z „losu" ... wolenie to pogłębiało jeszcze ... którego młoda kobieta często ... ła, to też depresja moralna ... ła, że już dwukrotnie usiłowa... twą

popełnić samobójstwo

Przeszkodzili jej zawsze ma... brzytwę.

Onegdaj Majowa odnala... brzytwę i wypiwszy kwas ... cięła sobie tętnice. Samobójczyni ... stawiła kartkę dla męża, pis...

„Nieszczęsny los związał ... bą, to też niezadowolona z ży... chodzę".

Likwidacja braterskiej spółki.

Dwaj włamywacze w pułapce.

Z Częstochowy donoszą:

Przez częstochowski Wydział Śledczy zostali zatrzymani zawodowi włamywacze, bracia Józef i Leon Popędy, od których odebrano rewolwer z nabojami oraz różne przedmioty, pochodzące z kradzieży, jak również znaleziono u nich bransoletkę srebrną, flakonik podłużny w złotej oprawie z różnokolorowemi kamieniami oraz monety; jeden rubel srebrny, dwie monety srebrne po trzy marki, niemieckie, kilka sztuk po 20, 10 i 5 kopiejek srebrnych, stanowiących bransoletkę. Wspomniane rzeczy pochodzą z różnych kradzieży.

Józef Popęda odbywał już karę kilku lat więzienia za napad bandycki i za kradzież. Brat jego, Leon, również jest zawodowym włamywaczem. Obaj przygotowywali się do nowych włamań.

Juljan Krzewiński.

W szponach szatana.

POWIEŚĆ. 43)

Znów Rosemarie zaczęła sprytnie unikać sposobności sam na sam z księciem. Wiedziała jednak że zbyt długo nie uda jej się tak manewrować, aby książę nie znalazł znów wkrótce sposobności wznowienia rozmowy, którą w sam czas nietaktownie przerwał Adolf Glówniarz na polanie leśnej. Kiedy po dniu, który jej schodził na wynajdywaniu „przyzwoitki" w postaci matki, panny służącej, lub lokaja, aby tylko nie dopuścić księcia do wszczęcia przerwanej w lesie rozmowy zostawała sama w swej sypialni, oddychała z ulgą, dziękując Bogu, że znów o jeden dzień oddaliła najprzykrzejszy moment życia. Noce spędzała przeważnie bezsennie.

W takie noce przypominała sobie bezczelny wyraz twarzy i rubaszny, despotyczny ton mowy księcia, gdy ośmielił się powiedzieć do niej: „Ja nic nie muszę!" Ach! Ale to dopiero początek. To dopiero próbka tego, co ją czeka od niego, gdy ten brutal do niej osiągnie jakieś bardziej zdecydowane prawa. A wiedziała, że to tyran który gotów posunąć się do najpodlejszego szantażu w razie jakiegokolwiek sprzeciwienia się jego zamiarom.

O, nigdy nie zapomni tej okropnej sceny w hotelu nicejskim między księciem a jej rodzoną matką.

I teraz aby uniknąć podobnego, lub czegoś może gorszego, dla swej matki musi milczeć, i kokietować tego człowieka, któremu najchętniej otwarcieby wyznała, że nim gardzi, że go nienawidzi...

Po jednej z tych nieprzespanych, przepłakanych i przemyślanych nocy wstała na śniadanie blada, z bólem głowy.

Rada byłaby wogóle dziś nie wstawać z łóżka, ale obserwując już od paru dni rozdrażnienie księcia, obawiała się, aby to usuwanie się od dotrzymywania towarzystwa gości nie wywołało dla jej matki jakich przykrych konsekwencji. Kiedy weszła do jadalni powitał ją książę ucałowaniem ręki.

Najwidoczniej oczekiwał jej przybycia i nie jadł jeszcze śniadania.

Siedli oboje do stołu. Baronowa przez usta swej panny służącej doniosła, że czuje się niezdrowa i ma zamiar zostać przez dzień w łóżku.

Rosemarie przeprosiła księcia, aby odwiedzić matkę.

— Za chwilę wracam — powiedziała wychodząc z jadalni.

— Zaczekam na panią ze śniadaniem — rzekł książę.

— Proszę bardzo — skinęła mu głową Rosemarie.

Kiedy baronowa przywitała córkę, rozpłakała się na wstępie, a potem przez łzy błagalnym tonem zwierzała się:

— O, Rosemarie, Rosemarie! Jak ty mizernie wyglądasz! Trapisz się, nie sypiasz po nocach. Biedna ty, biedna.

Baronowa chciała jej przerwać, ale ona pocałunkiem zakryła usta Róży i nerwowo szybko mówiła:

— Tak, tak! Wiem, rozumiem! Poświęcasz się dla matki, dla mnie. Ale, widzisz córuchno, teraz już i nie o mnie tylko chodzi, ale i o ojca twego. Książę zyskał zaufanie barona. Jest jego oczkiem w głowie. Robią jakieś, na szeroką skalę zakrojone interesy, jakieś kolosalne dostawy do wojska, jakieś nowe wynalazki... Czy ja wiem.. Ojciec twój się bardzo zaangażował... I gdyby książę zwinął front i zmienił swoje plany, byłaby to dla twego ojca, no i dla nas, kata-stro-fa! A tymczasem książę ostatniemi dniami jest jakiś bez humoru; coś przebąkuje o wyjeździe. Jakby się żalił, że nie może się dobić pewności, zdecydowanego terminu... O, Rosemarie, radź coś, zdecyduj się na stanowczy krok, żeby jakoś po ludzku, przyzwoicie zakończyło się to wszystko. Ta niepewność poprostu mnie zabija. Ja już nie mogę w tym stanie niepewności żyć. W dodatku książę tak mi coś lekko napomykał, że ma jakieś inne plany. Dostał ostatnio dwie depesze z Berlina. Jednem słowem daje do zrozumienia, że jeżeli tu, w Polsce nie znajdzie odpowiedniego gruntu dla ustalenia się, to i jego plany. Nadzieje na kapitały zagraniczne, nawet na korzystne traktaty handlowe, sojusze itd.

— Mamo — przerwała jej wreszcie córka — książę czeka na mnie ze śniadaniem. Będę się starała załagodzić wszystko. Uspokój się mamo. Mam wrażenie, że nie jest tak beznadziejna sytuacja.

— Więc cię nie zatrzymuję. Niech cię Duch Święty natchnie mądrością.

Zrobiła nad nią znak krzyża i ucałowała córkę. Kiedy baronówna wróciła z pokoju matki do jadalni, książę spojrzał badawczo jej w oczy.

Uśmiechnęła się jak umiała najżyczliwiej i sama nalała kawy, wyręczając lokaja.

Ponura dotąd twarz księcia wypogodziła się.

— Panno Rosemarie powiedział, zabierając się do jedzenia — taki ładny ranek, a możebyśmy się tak wybrali konno na spacer.

— Z przyjemnością oświadczyła Róża, — już od paru dni nie miałam sposobności przejażdżki konnej.

— Więc kiedy?

— Możemy wyruszyć zaraz — zaproponowała.

Posłała lokaja do stajni ... wierzchowce.

Tymczasem i teraz zwlek... niem.

Zdawało się, iż zwykle ... nagle dziś wszystkiego chciała ... co się znalazło na stole. ... kawior, sardynki, gomółki, — ... próbowała potrochu, aż książę ... wił się i raz po raz patrzał na ...

Zauważyła, iż gość był już ... ny do konnej jazdy.

Przepraszam na chwilę — ... cie Rosemarie, wstając od stołu ... wracam, tylko przebiorę się do ...

Pokojówka dziwiła się, ... panna baronówna, zazwyczaj ... w ubieraniu, nagle robi to tak ... i powoli. Wreszcie Rosemarie ... z rezygnacją i ruszyła w swy... rach, aksamitnej dżokejskiej ... lakierowanych butach z ch... holu, gdzie czekał już na nią ... niecierpliwie cygaro.

Ale kiedy już mieli wsiąść ... nął nagle rzęsisty deszcz i ku ... marie, trzeba było konie odpr... stajni.

W wyrazie twarzy księcia ... zawód, jaki mu sprawiła niedoj... ku wycieczki do lasu.

— Niech się pani jednakże ... jej nie przebiera — powiedział ... się jeszcze wypogodzi.

Skinęła głową na znak zgody ... myśli swego Anioła Stróża ... jaknajdłużej padał.

SPORT

Polonja na czwórmeczu gier sportowych.

Interesujący przebieg spotkań.

Dzięki ŁKS-owi wczoraj sportowcy tego miasta nie pozbawieni byli żadnej imprezy sportowej, bowiem klub ten sprowadził Polonję na czwórmecz.

Popołudniowe zawody rozegrane w sali Gimn. Niemieckiego zgromadziły sporo publiczności, która napewno nie żałowała kilku godzin, spędzonych na czwórmeczu.

Wszystkie spotkania wypadły interesująco. Clou wieczoru był mecz koszykówki męskiej.

Ogólnie Czerwoni wygrali trzy mecze, ulegając jedynie w siatkówce.

W siatkówke żeńska ŁKS pokonał Polonję 30:16 (15:10). Stołeczne zawodniczki wystąpiły w „5", poza tem z dwiema rezerwowemi.

Więcej inicjatywy wykazały łodzianki. Polonia ograniczyła się jedynie do obrony szczupaków, zapominając o ataku.

Z drużyny gości wyróżniły się Szmidtówna oraz Duchówna, zaś z ŁKS Mawilska i Ganińska.

Sędziował p. Chłodziński.

W koszykówke żeńska Ł. K. S. wygrał 17:9 (3:3; 0:0; 8:0; 6:6).

Składy obu drużyn wyglądały jak następuje:

Polonia: Szmidtówna, Duchówna, Kobielska, Olczakówna, Szymańska.

ŁKS: Głażewska, Ganińska, Wendówna (Ejbuszycówna), Mawilska i Zylberżanka.

Punkty dla gości zdobyły: Kobielska (4), Szymańska (2), Szmidtówna (3); dla ŁKS: Mawilska (11), Ejbuszycówna (4), Zylberżanka (2).

Sędziował p. Kapałka z Polonji.

W siatkówke meska wygrała Polonja 30:23 (15:10). Pierwsza część zawodów trwała krótko, bowiem punkty oba zespoły zdobywały raz za razem.

W drugiej połowie ŁKS stawiał

wiekszy opór,

wskutek czego uzyskał więcej punktów a przeciwnik zmuszony był dłużej walczyć...

Składy drużyn przedstawiały się jak poniżej:

Polonja: Kwast, Zgliński, Ałaszewski II Meyer Kapałka I Jaworski.

ŁKS: Chłodziński, Zalasiewicz, Malewski, Krauze Facet i Potz, a więc bez Olczaka i Wisforda.

Sędziował p. Tadeusiewicz.

W koszykówke meska wygrali Czerwoni w stosunku 19:17 (11:9).

Składy drużyn. Polonia: Zgliński, Kapałka I, Ałaszewski II, Szałowski i Sowiński a więc z trzema rezerwowymi

ŁKS: Krauze, Facet, Zalasiewicki, Pegza II Wroński.

Mordercze tempo walki trwało przez cały mecz. Do ostatniej chwili nie było pewne czy Polonia wyrówna czy też ŁKS zdoła zwyciężyć mistrza stolicy.

Faktycznie łodzianie przewyższali gości.

Punkty dla Czerwonych strzelili: Zalasiewicz (9) Wroński (6), Krauze (4); dla Polonji: Ałaszewski (8), Zgliński (7) i Kapała (2).

Zawodami kierował p. Ulaszewski.

Pokonani goście.

Bokserzy „Geyera" w Warszawie.

W meczu bokserskim rozegranym w dniu wczorajszym w Warszawie drużyna Geyera pokonana została przez CWS. w stosunku 7:5. Wyniki poszczególnych spotkań: Wieczorek (CWS.) zwycięża na punkty Wojciechowskiego (G.), Mizowski (CWS.) zwycięża na punkty Kobylańskiego, Gawin (Geyer) remisuje ze Śmiechem, Lipiec (G.) zwycięża wskutek poddania się Tracha (CWS.), Karpiński (CWS.) zwycięża przez techniczne k. o. Banowskiego i Meyer (G.) zwycięża Komorowskiego wskutek poddania się przeciwnika. Poza konkursem Klimczak (Sokół—Łódź) zwyciężył na punkty Klimaszewskiego.

—xx—

Klęska na lodowej tafli.

Piękna gra Marymontu.

Pierwsze spotkanie hokejowe o wejście do kl. A. W. O. Z. H na L. rozegrane na boisku ŁKS przez gospodarzy oraz stołeczny zespół Marymontu zakończyło się sensacyjną

klęska łodzian

w stosunku 5:0 (0:0 0:4 0:1).

Spodziewano się ogólnie wygranej Ł. K. S. jednakże okazało się, że Marymont grał lepiej i na zwycięstwo w zupełności zasłużył.

Czerwoni grali dziwnie słabo; mimo kompletnego składu osobowego — nie zdołali się zdobyć na wspólny wysiłek w celu zmuszenia bramkarza gości do kapitulacji.

Wątpliwem się wydaje, czy ŁKS w stolicy w przyszłą niedzielę zdoła się uporać z Marymontem. Ewentualne zwycięstwo łodzian spowoduje rozegranie trzeciego spotkania

na neutralnym terenie.

Narazie niema żadnych nadziei, aby Czerwoni zaawansowali do kl. A. okręgu warszawskiego.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Przeorowski (2) Głowacki (2) i Skultety (1).

Zawodami kierował p. Dregier z Unionu.

Publiczności zgromadziło się 300 osób.

Druga drużyna ŁKS-u rozegrała mecz towarzyski z drużyną szkolną, bijąc ją w stosunku 8:0.

I. K. P. w Pabjanicach.

Łatwe zwycięstwo.

W Pabjanicach odbył się w dniu wczorajszym pierwszy mecz bokserski o puhar dyr. Kannenberga, w którym drużyna IKP. pokonała Kruschendera w stosunku 12:4. Wyniki spotkań przedstawia się następująco: waga musza: Pawlak (IKP.) zwycięża na punkty Leszczyńskiego, waga kogucia: Leszczyński (IKP.) przegrywa do Młynarczaka na punkty, waga piórkowa: Spodenkiewicz zwycięża Kłysa (K.E.), waga lekka: Chmielewski (IKP.) zwycięża na punkty Kilańskiego, waga półśrednia: Banasiak (IKP.) zwycięża na punkty Kraszewskiego, waga półśrednia: Kuropatwa zwycięża na punkty Garncarka, waga półciężka Stahl (IKP.) zwycięża na punkty Hymera. W wadze ciężkiej drużyna IKP. otrzymała dwa punkty walcowerem.

—x-x—

Sport w kilku słowach.

(—) W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe klasy A w całym kraju, a mianowicie:

Warszawa: Polonja — Legja 4:1 (2:0 2:0), zwycięstwo Polonji, która zdobyła tytuł mistrza Warszawy.

Kraków: Sokół — Wisła 2:1.

Lwów: Pogoń — Lechja ?:1. Mistrzostwo klasy B okręgu lwowskiego zdobyła Ukraina, która w finale pokonała Lwowianke 2:1.

Poznań: AZS. — Warta 3:1.

(—) W niedzielę odbyły się w Zgierzu pierwsze mecze hokejowe z udziałem zespołu gimnazjalnego i dwóch drużyn łódzkich. W pierwszym spotkaniu Kadimah pokonała Gimn. Państwowe 4:1 (1:0 3:1, 2:0). Bramki dla drużyny zgierskiej zdobyli: Berliner 3, Dunkelman 1, Finkman. Sędzia p. Faust. W drugiem spotkaniu Kadimah zmierzyła się z Gimn. Rudskiego uzyskując w wyniku remis 1:1. Publiczności około 200 osób.

(—) Odbyły się w kraju liczne bokserskie imprezy, a mianowicie: Reprezentacja Lwowa pokonała Reprezentację Wilna 11:5. W Warszawie mecz bokserski Makkabi — YMCA, przyniósł zwycięstwo zespołowi stołecznemu 12:6. Z ważniejszych walk wymienić należy zwycięstwo Mizerskiego nad Garbarzem. W międzyklubowym spotkaniu bokserskim ŻASS. warszawski pokonał Skrę 7:5.

(—) W Truskawcu odbyły się zawody narciarskie. W biegu na 18 klm. zwyciężył J. Marusarz W konkursie skoków który odbył się w dniu wczorajszym w Krynicy pierwsze miejsce zajął S. Motyka (najlepszy skok 42 mtr.).

(—) Odbyły się na Śląsku następujące mecze piłkarskie: Pogoń (Katow.) — Bogucice 4:4, Chorów — Iskra 5:2. W Poznaniu w meczu piłkarskim Warta pokonała Cegielski w stosunku 3:1.

(—) We Lwowie odbył się międzymiastowy mecz hokejowy, który przyniósł zwycięstwo reprezentacji Krakowa w stosunku 2:0. Bramki dla Krakowa zdobyli: Piechota i Nowak. W Warszawie Skra pokonała YMCE, w stosunku 5:3.

—:o:—

GDY MISTRZ PRZEGRA...

Kilka uwag o I. K. P.

Koszykowy mistrz Łodzi IKP. ponosi od czasu do czasu porażki i to od drużyn, z którymi powinien wygrać z dużą różnicą punktów.

Doznane klęski rozmaicie są komentowane przez ogół sportowców. Zespół IKP. technicznie stoi na wysokim poziomie, wobec czego przypuszczenie, że drużyna ta nie jest dobrą — odpada. Wprawdzie warunki fizyczne niektórych zawodników pozostawiają wiele do czynienia, jednak drużyna technicznie dobrze wyszkolona

więcej może zdziałać

niż zespół prymitywnie grający lecz znajdujący się jednocześnie w doskonałej kondycji fizycznej.

Naszem zdaniem za niepowodzenia męskiego zespołu koszykówki IKP. odpowiada kierownictwo. Wiadomą jest rzeczą, że racjonalna organizacja i fachowe kierownictwo prowadzi do sukcesu. Nieprawda, że zawodnikom brak jest ambicji. Lecz gdy między kierownictwem a zawodnikami niema żadnej łączności, ciepła, opieki ze strony władz klubowych to trudno się dziwić, że zawodnicy wpadają w pesymizm, zniechęcenie.

Jeśli chodzi o kluby fabryczne to jedynie IKP. nie posiada fachowego kierownictwa w sekciach (z wyjątkiem bokserskiej, która prowadzi T. Konarzewski i która należy do najlepszych w Polsce, bowiem dochodzi do finału w walce z BKS. z Katowic).

„Wima" ma p. Sztencla, Zjednoczone p. Kordasza, Geyer p. Wendego, Kruschender pp. dyr. Kannenberga i Nowaka. Ci ludzie dbaja o swych zawodników, otaczają ich należytą opieka i wogóle jako kierownicy zadanie swe spełniają należycie. Niestety o kierownictwie w IKP. tego nie można powiedzieć. Co pewien czas

zmienia się ludzi.

Widzimy tutaj jednostki młode, niedoświadczone, nie wyrobione ani społecznie, a tembardziej sportowo. Rzecz jasna, że nie mogą one sprostać zadaniu. Nie wczuwają się w psychikę swych zawodników, lecz traktują ich zgóry, jako swych podwładnych.

Ten brak dbałości o zawodników ze strony kierownictwa spowodował niepowodzenia.

Ostatnio wystąpili dwaj obrońcy drużyny mistrza Łodzi ze swego klubu: Owczarek i Węgierski.

Onegdaj IKP. rozegrało mecz w sali Gimn. Niemieckiego już bez swych obrońców. Zastąpiono ich Wieczorkiewiczem II oraz Czyżykowskim (dawniej TUR.). Za przeciwnika miał zespół fabryczny reprezentacje Gimn. Niemieckiego. Nadspodziewanie a jednocześnie zasłużenie

przegrał mistrz Łodzi

w stosunku 23:39.

Do przerwy sytuacja była jeszcze gorszą, bowiem wynik wówczas brzmiał 20:7 dla drużyny gospodarzy. Zawodami kierował p. Ulaszewski.

Drugi mecz odbył się między Triumfem a reprezentacją VI kl. Gimn. Niemieckiego. Wysokocyfrowe zwycięstwo nad zespołem szkolnym odniósł Triumf, bowiem uzyskał wynik końcowy 68:22.

Inne mecze wobec niestawienia się drużyn, nie doszły do skutku.

Burzliwe obrady piłkarzy.

Kraków atakuje Warszawę.

Dwudniowe obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie odbyły się przy udziale delegatów wszystkich okręgów. Przewodniczył obradom p. Sturmer. Po złożeniu sprawozdań i dość burzliwej dyskusji, w której posypały się liczne ataki na ustępujące władze ze strony delegata krakowskiego p. Stattera udzielono Zarządowi absolutorjum. Jedynym okręgiem, który głosował przeciwko był okręg krakowski. W sprawie dyskwalifikacji p. Obrubańskiego postanowiono po bardzo burzliwej dyskusji dyskwalifikację tę cofnąć tylko w tym wypadku jeśli p. Obrubański odwoła zarzuty przeciwko PZPN-owi i przeprosi zarząd PZPN-u. Wniosek o przeniesienie siedziby PZPN-u z Warszawy do Krakowa został przez delegację krakowską

wycofany.

Uchwalono budżet na rok 1931 w sumie 74 tys. zł. przyczem w budżecie uwzględniono uruchomienie dwóch kursów instruktorskich i odpowiednią sumę na rozjazdy trenerów. Wybory do nowych władz dały następujące rezultaty: prezes: gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi: mjr. Jacheć, ppułk. Steifer i p. Mallow, sekretarz: inż. Przeworski, zastępca: kpt. Brodzisz, skarbnik: kpt. Świątek, zastępca: Muchniewicz, referent spraw zagranicznych: ppłk. Glabisz, zastępca: p. Meyer, kapitan związkowy: mjr. Loth, kronikarz i referent prasowy: red. Szenajch. Wydział Gier i Dyscypliny: mjr. Jacheć (przewodniczący), Michałowicz, Konkiewicz, Goslewski i Stolarski. Komisja rewizyjna: pp. Mękarski, Michałowicz i Merliński. Zastępcy: pp. Schneider i Matuszewski. Delegaci do Związku Związków pp.: Rusecki i Szymański. Uchwalono również, że od roku 1932 dzień PZPN-u organizowany będzie na początku czerwca.

Reprezentacja szkół warszawskich

zagra z zespołem hokejowym Ł. K. S.

W środę, dn. 18 bm. o godz. 3-ej po poł. na boisku ŁKS-u odbędzie się mecz hokejowy między zespołem Czerwonych a Reprezentacją Szkół Warszawskich.

W zespole stołecznym wystąpią gracze czołowych drużyn warszawskich: Legji, AZS-u, Polonji: Gregołajtys, Czyżykowski, Werner, Michalski i inni.

Najlepszy łyżwiarz w Polsce.

Mistrzowstwa na lodzie.

W Warszawie odbywały się w sobotę i niedzielę mistrzostwa łyżwiarskie Polski. Wyniki przedstawiają się następująco: 500 mtr.: 1) Kalbarczyk 65,3 sek. 2) Michalak 55,9, 5000 mtr.: 1) Kalbarczyk 10.16,7, 2) Michalak 10.36,8, 10 klm 1) Kalbarczyk 20,59,2 sek., 2) Dębowski 21,19,6, 3) Michalak. W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Polski zdobył Kalbarczyk (AZS.) 236,59, 2) Michalak (Polonja) 241.72, 3) Dębowski (Polonja) 247.11. W mistrzostwie pań p. Nehringowa zwyciężyła w biegu na 3 klm. w czasie 7 min. 3,2 sek., na 500 mtr. 6,2 (rekord Polski), 5 klm.: 11,30,5 (rekord Polski).

—:o:—

Turniej szermierczy

o mistrzostwo armii.

W Warszawie odbywał się w sobotę i niedzielę turniej szermierczy o mistrzostwo armii. Wyniki przedstawiają się następująco: floret: 1) kpt. Segda, 2) kpt. Szempeliński, 3) por. Laskowski. Szpady: 1) kpt. Szempeliński, 2) por. Laskowski, 3) kpt. Benda. W II klasie oficerskiej: 1) por. Krzywda, 2) por. Amałowicz, 3) por Konopacki. W grupie podoficerskiej: I klasa: sierż. Gregorczyk. 2) Skrobała. W drugiej klasie: sierż. Langie.

Po raz szósty prezesem...

Wybory w „Skrze".

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu robotniczego klubu sportowego „Skra" wybrano następujące władze klubowe na 1931 r.

Karoski Adam, prezes (po raz szósty). Golański Jan I wiceprezes, Paszkowski Kazimierz II wiceprezes, Urbański Stanisław, sekretarz, Pańczyk Andrzej, skarbnik, Osiński Feliks, kapitan, Hampel Juljusz I wicekapitan Bichler Marjan II wicekapitan, Gockowski Szymon gospodarz.

Trup posterunkowego w budce.

Samobójczy strzał w serce.

Z Wilna donoszą:

Z Turmont donoszą o następującym zagadkowym wypadku.

Wczoraj z rana w budce na punkcie granicznym w Turmontach znaleziono

zwłoki posterunkowego

Zieniewicza Michała, lat 30.

Zieniewicz miał ranę postrzałową w okolicy piersi.

Początkowo powstały podejrzenia, że Zieniewicz padł ofiarą zbrodni, mianowicie, że został zastrzelony przez przemytników.

Dopiero dalsze dochodzenia ustaliły, że Zieniewicz popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu, skierowanym w serce.

Powody samobójstwa nie są narazie znane.

Dalsze dochodzenie prowadzą władze śledcze.

—x-x—

Radjo-kącik

Wtorek.

11.58 Sygnał czasu. 12.15 Muzyka gramof., 13.15 — 13.25 Program dzienny i repertuar teatrów i kin 15.35 „Chwilka lotnicza" 15.50 Odczyt. 16.15 Płyty gramof. 17.00 — 17.15 Wywiad z p. St. Jaraczem. 17.15 Odczyt z Krakowa 17.45 — 18.45 Popul. koncert symfon.. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Kom. Izby Przem.-Handlowej i program na dz. nast., 19.25 Płyty gramof., 19.40 Pras. dziennik radj. 20.00 Przegląd najnowszych wydawnictw, 20.15 — 21.00 Koncert. 21.00 Kwadrans literacki 21.15 — 24.00 Muzyka tan., oraz wesoła aud. W przerwie komunikaty.

Katowice, wtorek 408.7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj.. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu, program na dzień bież.. 12.10 — 13.10 Koncert gramof.. 13.10 Kom. meteorol., 15.00 Kom. gospodarczy 15.20 — 15.35 komunikaty, 15.35 „Chwilka lotnicza" 15.50 — 16.10 Odczyt 16.10 — 16.25 Posłuchajcie, dzieci, radja!. 16.25 — 17.00 Koncert gramof.. 17.00 — 17.15 Transm. z Warszawy 17.15 Odczyt. 17.45 Popul. koncert symf.. 18.45 Codz. odcinek powieść 19.00 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.40 Olga Regorowiczowa: „Warszawa, jako duchowa stolica Polski po rozbiorach" 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 — 20.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. 20.15 — 21.00 Koncert. 21.00 Kwadrans liter., 21.15 Muzyka taneczna, o godz. 22.45 kom. meteorol. i program na dz. nast., 23.00 — 24.00 „Eteryczne zapusty" wesoła audycja.

Koenigswusterhausen, wtorek 1634,9 m.

10.10 — 10.35 Chóry dziecięce. 12.00 — 12.55 Płyty gramofonowe. 14.00 — 15.00 Płyty gramof. 15.45 — 16.00 Program dla dzieci. 16.30 — 17.30 Koncert. 17.30 — 17.55 Prof. Mersmann: „Rozumienie nowej muzyki". 18.00 — 18.25 Prof. K. Krause: „Nasze rośliny w zimie". 18.30 — 18.55 „Postacie romantyzmu niemieckiego" Prof. Richter: „Beattina von Arnim". 19.00 — 19.25 Francuski dla początk.. 19.30 — 19.55 Prof. P. Lindenberg: „Życie i humor Berlińczyka". 20.00 — 20.30 M. Mueller - Jabusch: „Polityka światowa" 20.30 — 24.00 Bal karnawałowy.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Dobra wróżka.
Teatr Kameralny: — Święty płomień.
Teatr Popularny: — Dookoła miłości.
Dobry Wieczór: — Przez dziurkę od klucza.
Apollo: — Maciste imperator.
Bajka: — I Upadły anioł II Dziewczyna z U. S. A.
Casino: — Nasza jest noc.
Capitol: — Upiór w operze.
Corso: — Piraci panamscy.
Czary: — I. Rozkosze niebezpieczeństwa, II Na Zachód
Grand-Kino: — Pieśniarz gór.
Luna: — Król jazzu.
Mimoza: — Droga do raju.
Odeon: — Noc pokusy.
Oświatowy: — Dla dorosłych Truciciel; dla młodz. Brygada śmierci.
Palace: — Stargane struny.
Przedwiośnie: — Ulica potępionych dusz.
Raj: — I. Kochanka gwardzisty, II. Pani Kitty
Resursa: — Strzał w operze.
Splendid: — Pod dachami Paryża
Stylowy: — Czerwona szabla.
Spółdzielnia: — Owoc zakazany.
Wodewil: — Nibelungi.
Zachęta: — Romans panny Opolskiej.

WINSZUJEMY.

Jutro: Patrycjuszowi.
Wschód słońca 6.50.
Zachód — 4.49.
Długość dnia 9.59.
Przybyło dnia 2.13.
Tydzień 8.

—xx—

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Dobra wróżka". Ceny zniżone. Jutro „Konto X". Ceny od 50 gr. do 3 zł. 60.

TEATR KAMERALNY.

Dziś po cenach najniższych „Święty płomień" Maugham'a.

TEATR POPULARNY.

Dziś „Dookoła miłości".

—:o:—

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej Zgierska 57, W. Groszkowskiego 11 Listopada 17, Sukc. S. Gorfeina Wschodnia 54. St. Bartoszewskiego Piotrkowska 164, R. Rembielińskiego Andrzeja 26, A. Szymańskiego Przędzalniana 75.

—:o:—

„Ostatki" u Czerwonych.

We wtorek o godz. 8-ej wiecz. odbędą się w lokalu ŁKS-u, Piotrkowska 17 ostatki, połączone z zabawą taneczną.

—:o:—

Profesor wśród rekinów.

Niezwykły zamiar uczonego.

Znany amerykański ichtjolog, prof August Techer ma szczególną predylekcję do... rekinów i głęboko ubolewa nad złą opinją, jaka niesłusznie, według niego, panuje o nich wśród ludzi...

Prof. Techer po kilkuletnich studjach nad życiem zwyczajami tych osławionych potworów morskich przyszedł do przekonania, że rekiny bynajmniej nie napadają na ludzi żywią nawet dla nich

wielką sympatję...

Ażeby dowieść prawdziwości swej teorji prof. Techer ryzykuje niezwykle śmiałe doświadczenie. Już w pierwszych dniach marca ma zamiar udać się na wyspy Bahama w okolicy których rekiny pojawiają się niezwykle licznie. Po przybyciu na miejsce uczony ma zamiar rzucić się w morze w sam środek społeczeństwa rekinów...

Przyjaciel rekinów jest przekonany, że dozna w tem towarzystwie

nader uprzejmego przyjęcia.

Niemniej zachowa wszelkie środki ostrożności na wypadek, gdyby sympatyczna gromada nie zrozumiała jego szlachetnych intencyj.

Przed możliwością napadu będzie go chronić specjalnie na ten cel obmyślane ubranie, a nadto uzbroi się w ostry sztylet jako ostateczny argument dla nawrócenia rekinów na swoją teorję...

Nie trzeba dodawać, że cały eksperyment odbędzie się na sposób prawdziwie amerykański, w asystencji operatorów filmowych, którzy przy pomocy specjalnych aparatów będą fotografować wszystko, co będzie się działo tak na powierzchni wody, jak i w jej głębinach podczas wizyty sławnego uczonego u jego niezwykłych przyjaciół...

NOWOCZESNA KELNERKA WE FRAKU.



W Hamburgu związek kelnerek wprowadził przymusowy strój frakowy dla swych członkiń. (F.)

Słońce na usługach mo

Rude wenecjanki.

Barwienie włosów na kolor jasny czyli utlenienie we Francji zaczęło grasować za panowania Henryka III (1574 — 89). Pomysł ten przyszedł do głowy po raz pierwszy Małgorzacie Valois. Od tego czasu aż do wstąpienia na tron Ludwika XIII. (1610 — 43) noszenie blond włosów było prawem, którego żadna kobieta

nie odważyła się przekroczyć.

Katarzyna medycejska, która wprowadziła do Francji zamiłowanie do perfum, była z natury ruda, a na jej cześć wszystkie kobiety zaczęły ją naśladować. Rzymianki w ciągu stulecia też przechodziły okres włosów rudych, jakie później upodobały sobie Wenecjanki.

Byron opisuje, w jaki sposób Wenecjanki zabiegały o doskonałość swych fryzur. Siadały one na tarasach w czasie, gdy słońce piekło najbardziej, głowę zaś nakrywały lekką czapeczką po to jedynie, by ukryć przed słońcem twarz. W ciągu tego siedzenia na słońcu rozczesywały im włosy ... ziewając włosy wonnościami

dla utrwalenia barwy ru...

Z czasem — już w wieku ... — do barwienia włosów pię... wzięli się w Wenecji artyści ... Zwyczaj ten rozpowszechnił ... po całych Włoszech, każda ... idąca na bal zwracała się o ... wybitnego malarza.

Według kronik ówczesn... sztuce „upiększania piękności” ... właśnie syn Tycjana, Cesar ...

Sisters G.



w rewji filmowej p. t. „Kró...

Paski i kratka.



Pan I: — Dlaczego ten chłopczyk nosi ubranko w tak drobną kratkę?

Pan II: — Aby wszyscy wiedzieli, że jest naszym synem.

PISTOLETY na licytacji.

Pamiątkowa broń.

Jeden z twórców socjalizmu niemieckiego, Ferdynand Lasalle, poległ — jak wiadomo — w 1864 r. w pojedynku na pistolety o kobietę z bojarem rumuńskim Rakowitzą. W tych dniach pistolety Lasalle'a użyte w tym pojedynku wystawiono na sprzedaż w wiedeńskiej sali licytacyjnej Dorotheum.

Za pamiątkowe te pistolety, umieszczone w szkatułce oryginalnej i zaopatrzone w

dokument,

poświadczający ich autentyczność, spodziewano się osiągnąć bardzo wysoką sumę. Nikt jednak nie kwapił się z przekroczeniem sumy tysiąca szylingów, od której rozpoczęto przetarg, wkońcu więc odstąpiono je za tę sumę jednemu z wiedeńskich zbieraczy prywatnych.

REWELACYJNE SZTUCZKI SZULERÓW.

Tajemnice klubów karcianych.

W żadnem wielkiem mieście nie brak domów gry i klubów karcianych, gdzie szukają szczęścia i majątku tak młodzi ludzie bez określonego zajęcia, jak i poważni ojcowie rodziny, pragnący w ten niezbyt pewny sposób polepszyć swą sytuację materjalną. Jednak zazwyczaj próby te kończą się ruiną materjalną, a

nieraz i samobójstwem

zgranego osobnika, — wygrane zaś zgarniają przeważnie ci sami ludzie, zawodowi szulerzy, utrzymujący się wyłącznie z szukańczej gry.

Jednak nietylko w podejrzanych lokalach przy hazardowych grach zdarzają się wypadki oszustw i karcianych szwindlów. Niedawno zainteresowano się niezwykłem szczęściem w grze kilkunastu dżentlementów, którzy grali co wieczór w najelegantszych klubach londyńskich. Przez długi czas mimo szczegółowego śledztwa, nie zdołano zauważyć w ich grze nic nieuczciwego dopiero przed paru dniami specjalny ekspert, powołany do wyświetlenia tej sprawy, spostrzegł

rewelacyjne sztuczki szulerów,

którzy zawsze zapewniali sobie wygraną.

Okazało się, że niemal 70 proc. kart, używanych do gry w tych klubach, były to karty znaczone i to nie znaczone przez samych oszustów, ale specjalne karty fabrykowane potajemnie przez firmę amerykańską, będącą pod zarządem syndykatu Al Capone. Jeden z wywiadowców zdołał wydostać katalog tej oryginalnej „fabryki”, zawierający szczegółowy spis

wszystkich rodzajów kart,

przeznaczonych do gry oszukańczej. Fabryka ta posiada specjalnych rysowników tego rodzaju kart i wyrabia najrozmaitsze ich rodzaje, od znaczonych w sposób „łatwy”, dla początkujących aż do najbardziej skomplikowanych, przeznaczonych dla wprawnych szulerów w eleganckich klubach.

Odwrotna strona kart jest ozdobiona rysunkami tak skomplikowanemi, że nie uświadomiony widz nigdy nie zauważyłby na nich jakiegoś znaku. Nawet grający temi kartami często nie mogą odróżnić tajnych znaków gołem okiem jedynie przy pomocy szkła powiększającego. Tem się tłumaczy

fakt noszenia monokla

podczas gry przez wielu tajemniczych szulerów.

Innym, poznanym już „trickiem” oszustów jest specjalny stolik, używany przy grze w kości. Kostka posiada na jednej stronie płytkę metalową wewnątrz i przez doprowadzenie do stolika prądu elektrycznego przy pomocy specjalnie zainstalowanej baterji, można dowolnie regulować działanie prądu i przyciągać daną stronę kostki do stolika. Trick ten, aczkolwiek znany, stale jeszcze wydaje dobre rezultaty wśród roznamiętnionych graczy, którzy wierzą tylko w fortunę i nie zdają sobie sprawy, że nie będą mogli przeciwstawić się chytrej i zgóry przemyślanej kombinacji.

Widzimy stąd, jak bardzo należy być ostrożnym

przy zasiadaniu do gry,

gdyż nawet w najprzyzwoitszych klubach trudno jest należycie skontrolować wszystkich biorących udział w grze, a dowodem tego są stale wypadki gry nieuczciwej, mnożące się w klubach wszystkich wielkich miast Europy i Ameryki.

Skarb starego żebraka.

W skrzyni znaleziono kilka tysięcy funtów szterlingów.

W Londynie popularną postacią był stary żebrak, którego nazywano „Śpiewak”. „Śpiewak” produkował się na ulicy i na podwórkach domów śpiewem i żył

z uzbieranej jałmużny.

Opowiadano sobie o nim, że był on przed laty sławnym komikiem operetkowym, lecz później z niewiadomych powodów wpadł w otchłań nędzy i poniżenia...

W tych dniach „Śpiewak” zmarł nagle. W skromnej jego izdebce znaleziono wówczas skrzynię, zawierającą bardzo znaczne oszczędności, w wysokości kilka tysięcy funtów szterlingów, które pozwolić na życie zasobne i spokojne...

Cóż zatem mogło go skłonić do prowadzenia

trybu życia żebraka?

Oto — jak się ostatecznie wyjaśniło — artysta ów, nazwiskiem Samuel Godler, zaczął zdradzać w pewnym momencie objawy zdziwaczenia i ... choroby umysłowej, co spowodowało zerwanie z nim kontaktu. Podziałało to tak silnie na niego, że zerwał wszystkie stosunki towarzyskie i doszedł wreszcie do tego, iż został żebrakiem...

Kuchenki gazo...

przyczyną zatruć...

U gospodyń i służby domow... ka się bardzo często przewlekł... gazem świetlnym, lub czadem ... mi zatrucia są: zawroty głowy, ... wy, utrata apetytu, czasem ... burzenia umysłu, podniecenie ... oraz uczucie ogólnego osłabie... czyną zatrucia są

kuchenki gazowe,

a najbardziej węże gumowe, ... rę z palnikiem. Z pieców naj... dłem zatrucia są piece oszczę... W każdym poszczególnym wy... leży polecić zbadanie instalacji ... i usunąć palniki i paleniska, ... nie spalające, oraz uszczelnić ... W przyszłości należałoby sko... palniki, niewymagające połącz... gazowemi.

Maleńki Sonny-Boy



znany z filmu „Śpiewający Błazen” gra znowu obok Jolsona w „Sercu Pieśniarza”.

Sieć na dnie rzeki.

Gest bogacza.

Rzymski bankier Fabius Chigi, który żył w XVI wieku, lubił urządzać bogate uczty, o których przepychu cały Rzym długo potem opowiadał. Gdy podczas jednej z takich uczt zginęło 11

ciężkich srebrnych naczyń,

pan domu zabronił służbie czynić dochodzenia, na dowód zaś, że posiada dość srebra, polecił, aby podczas następnego bankietu zbierane ze stołów po każdem daniu srebrne talerze i półmiski wrzucać do płynącego tuż pod pałacem Tybru.

Ta bezgraniczna rozrzutność wywołała pośród gości

najwyższy podziw,

nikt się bowiem nie domyślał, że chytry bogacz kazał rozpiąć przed ucztą na dnie Tybru gęste sieci, tak, że ani jedno z rzuconych do rzeki naczyń nie zostało stracone. Gest bankiera podziwiano powszechnie jako dowód jego niezmiernego bogactwa, prawda wyszła zaś dopiero po jego śmierci na jaw.

—:o:—

Marvlin Miller jako „Cilly”.



Piękna kobieta na ekranie jest zawsze zjawiskiem miłem i pociągającem ... żysorowie amerykańscy w poszukiwaniu zgrabnych sylwetek „wyłowili” ... mu statystek nową gwiazdę, którą Polska pozna w filmie dźwię... „Tancerka Cilly”.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański